Dzisiejszy numer zawiera 4 strony — Wydanie C — Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 70 — (741) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 11 marca 1947 r. Rok V.

Polska i Czechosłowacja stoją wraz z ZSRR na straży demokracji

WARSZAWA, 9. 3. Dzisiaj rano o godz. 9.20 przybył do Warszawy pociąg specjalny wiozący czeską delegację rządową, przybywającą do Polski dla podpisania traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy. Czeska delegacja rządowa przybyła w następującym składzie: **premier Rządu Czechosłowackiego Clement Gottwald** z małżonką, **minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, minister obrony narodowej gen. Svoboda** z małżonką, **minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ripka** z żoną, **minister przemysłu Bohumił Lausman** z małżonką, **minister komunikacji dr. Iwan Pieter** z małżonką, **wiceministrowie Kopecki i Clementis oraz sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Haindrik.**

Na dworcu głównym w Warszawie powitali dostojnych gości czeskich przedstawiciele najwyższych władz R. P. **z prem. Józefem Cyrankiewiczem, wiceprem. Gomułką i Korzyckim, marszałkiem Rolą - Żymierskim** na czele. Obecny był również **prezydent miasta Warszawy Tołwiński**. Na dworzec przybyli także **przedstawiciele korpusu dyplomatycznego** z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR w Polsce p. **Lebiediewem na czele.**

Po opuszczeniu pociągu premier Clement Gottwald odebrał raport dowódcy kompanii honorowej ustawionej na peronie i przy dźwiękach hymnów narodowych czeskiego i polskiego przeszedł wraz z pozostałymi członkami delegacji czeskiej przed frontem kompanii. Następnie, po przywitaniu się z dostojnikami władz Rzeczypospolitej, premier Gottwald podszedł do mikrofonu i wygłosił krótkie przemówienie:

Przemówienie premiera Gottwalda

„Obywatele, Obywatelki nowej demokratycznej Polski! Drodzy przyjaciele!

W imieniu czeskiej delegacji rządowej pozdrawiam Rzeczpospolitą Polską, jej władze i cały naród polski. Po długiej podróży do Warszawy przybyliśmy i przyglądamy się ruinom tego pięknego miasta. One przypominają nam wielkie obowiązki, które każdy z nas ma wobec swego narodu i wobec przyszłych pokoleń. Winniśmy uczynić wszystko, aby nasze kraje i nasze miasta już nigdy nie były obrócone w ruiny. NASZYM OBOWIĄZKIEM JEST STWORZENIE WAŁU PRZECIWKO NIEMIECKIEJ NAPAŚCI, TRZEBA UNIEMOŻLIWIĆ NIEMCOM EKSPANSJĘ PRZECIWKO NARODOM SŁOWIAŃSKIM. Ten obowiązek występuje zwłaszcza dziś, w przededniu Konferencji Moskiewskiej, gdzie ważyć się będą losy Niemiec.

To co się dotychczas działo w Niemczech napawa nas przeświadczeniem, że proces denazifikacji i demokratyzacji Niemiec nie daje w najmniejszym stopniu powodów do zadowolenia i że przeciwnie Niemcy i dziś pozostały głównym ośrodkiem tendencji imperialistycznej".

Po podkreśleniu konieczności uregulowania wzajemnych spraw między obu narodami, polskim i czeskim, premier Gottwald oświadczył:

„Jestem przekonany, że podpisanie traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy przyspieszy zbliżenie naszych krajów także na



polu kulturalnym i gospodarczym i że ta współpraca wyda wkrótce owoce. Jestem pewny, że osiągniemy zgodę w kwestiach narodowościowych i gospodarczych"

Premier zakończył swoje przemówienie twierdzeniem, że obecnie tak Czechosłowacja jak i Polska uwolniły się od wpływów, jakie w przeszłości przeszkadzały ich wspólnym interesom.

„Dzisiaj Czechosłowacja i Polska stoją na straży demokracji wraz ze Związkiem Radzieckim. Niech żyje sojusz polsko - czeski! Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich! Niech żyje demokratyczna Polska!"

W czasie pobytu w Warszawie, członkowie delegacji czeskiej zamieszkiwać będą w Pałacu Myśliwskim w Łazienkach. Jutro rano premier Gottwald i minister obrony narodowej gen. Svoboda złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym będą przyjęci na audiencji u Prezydenta Rzeczypospolitej. W godzinach popołudniowych nastąpi w sali Pompejańskiej w Pałacu Belwederskim podpisanie traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją.

Wielka defilada wojskowa

WARSZAWA, 9. 3. **Dzisiaj o godz. 12 w poł. odbyła się w Warszawie na placu Na Rozdrożu wielka defilada wojskowa z okazji pobytu czeskiej delegacji rządowej w stolicy. Na wzniesionej trybunie, udekorowanej flagami obu narodów, zajęli miejsca honorowe dostojni goście czescy z premierem Gottwaldem i min. obrony narodowej gen. Svobodą na czele oraz najwyżsi polscy dostojnicy państwowi z premierem Cyrankiewiczem i marsz. Rolą-Żymierskim na czele.**

Defiladę wojskową, na którą składały się oddziały wszystkich broni, prowadził gen. dywizji Gustaw Paszkiewicz. Cały plac usiany był gęstym tłumem publiczności, organizacyj społecznych, partyjnych oraz niezliczonych rzesz młodzieży szkolnej. Ponad głowami tłumów widniały liczne transparenty z napisami: „Niech żyje solidarność narodów słowiańskich". „Niech żyje braterstwo narodów czeskiego i polskiego". Raport z defilady odebrał Marszałek Polski Rola-Żymierski.

Po przemarszu wojska, premier Czechosłowacji Gottwald w towarzystwie małżonki przejechał w samochodzie wśród wiwatujących tłumów. Publiczność skandowała bez przerwy nazwisko premiera czeskiego. Za samochodem premiera ruszyły dalsze samochody, wiozące resztę delegacji czeskiej i członków Rządu Polskiego.

Droga na konferencje moskiewską wiedzie przez ruiny Warszawy

oswiadcza dziennikarz angielski

Londyn, 10.3. PAP. W Londynie pojawiły się pierwsze sprawozdania dziennikarzy angielskich, którzy przybyli do Moskwy. Jeden z nich podkreśla, że droga wielu uczestników konferencji jest dla nich bardzo pouczająca. Wiedzie ona bowiem przez Zagłębie Ruhry, ruiny Warszawy, Brześć, Mińsk, Smoleńsk. Na drodze tej, którą niedawno jeszcze kroczył żołnierz niemiecki widać ślady ciężkich walk.

Pozostały ogromne szkody i straty, których, zdaje się, nic powetować nie może. Uczestnicy konferencji niewątpliwie pilnie śledzili szlak agresji niemieckiej, który teraz sami przebyli, — agresji której muszą zapobiec raz na zawsze.

TELEGRAMY ZE ŚWIATA

Wykrycie spisku hitlerowskiego w Austrii

WIEDEŃ, 10. 3. Z Salzburga donoszą, że policja austriacka wykryła tam centrum podziemnej organizacji hitlerowskiej, posiadającej oddziały w Salzburgu i Górnej Austrii. Policja aresztowała 57 spiskowców stojących na czele organizacji podziemnej. Jak w toku śledztwa ustalono, wszyscy aresztowani zajmowali wysokie stanowiska w partii hitlerowskiej. Policja wykryła też tajne laboratorium w którym sporządzano fałszywe dokumenty oraz znalazła listę osób, przeciwko którym spiskowcy przygotowywali szereg aktów terrorystycznych.

Rokowania czechosłowacko-austriackie

Praga, 10. 3. (PAP). Z Pragi udała się do Wiednia delegacja rządowa w celu rozpoczęcia z rządem austriackim rokowań w sprawie wytyczenia granicy czechosłowacko-austriackiej. Ze strony czechosłowackiej rokowania prowadzić będzie poseł Berek-Dahalsky, ze strony austriackiej — minister spraw zagranicznych dr. Gruber.

Wierzę w rozkwit zachodnich ziem polskich

Wybitny publicysta radziecki o Ziemiach Odzyskanych

Moskwa. PAP.

Wybitny publicysta radziecki **Zasławski** w odpowiedzi na ankietę PAP o Ziemiach Zachodnich pisze:

„Zwrócenie Polsce jej historycznych obszarów, oderwanych w przeszłości przez Niemcy, raz na zawsze rozcina zapłatany węzeł stosunków międzynarodowych, który na przestrzeni stuleci stanowił zarzewie niepokojów i intryg imperialistycznych i awanturniczych planów w Europie wschodniej i zagrażał pokojowi całej Europy. Niemcy nigdy nie posiadały żadnego prawa do tych ziem, ani historycznego ani narodowego, ani kulturalnego. Ziemie te nie były częścią Niemiec. **Stanowiły one zawsze kolonię Niemiec, zagarniętą przemocą.** Stanowiły one obszar, na którym działali hakatyści kierownicy osławionego związku germanizacji Ostmarku

Germanizacja ta nie dawała jednak wyników potrzebnych hakatystom. **Naród polski zdecydowanie dochował wierności swemu językowi, swojej narodowości i ziemię, którą uprawiał, uważał za rdzennie polską.** Było tak również i wówczas, gdy hakatyzm zlał się z hitleryzmem. Niemcami na tych ziemiach byli wyłącznie obszarnicy, urzędnicy i przesiedleni tutaj chłopi niemieccy, znienawidzeni przez ludność. Germanizacja zatruwała całą atmosferę kulturalną i przeciwdziałała rozwojowi gospodarczemu tych ziem. Toteż ziemie polskie były w Niemczech terenem najbardziej zacofanym pod każdym względem

„Zwrócenie narodowi polskiemu prawowitego dziedzictwa jego przodków daje początek normalizacji stosunków w tych okolicach Europy. Naród polski zjednoczył się. Słuszność tego powinna być zrozumiana przez masy pracujące całej Europy i również Niemiec. Polska kolonia była dla narodu niemieckiego źródłem władzy i samowoli najbardziej reakcyjnych obszarników niemieckich. Międzynarodowi awanturnicy tracą możliwość wygrywania antagonizmów polsko - niemieckich.

Nienaruszalność zachodnich granic Polski stanowi jeden z warunków trwałego pokoju w Europie i na całym świecie.

Miałem możność odbyć podróż po ziemiach zachodnich Polski. Prace nad odbudową zniszczonej gospodarki były dopiero zapoczątkowane. Rozmawiałem z chłopami, robotnikami i z przedstawicielami polskiej inteligencji. Ich zapał świadczył o potężnej energii, która jest niezbędnym warunkiem owocnej pracy. To co, potem słyszałem o przebiegu odbudowy i zagospodarowaniu Ziem Zachodnich, potwierdza moje osobiste obserwacje. **Pasierb cudzego państwa — Ziemie Zachodnie — przekształciły się w ukochane dziecię wolnego utalentowanego narodu polskiego.**

Wierzę w rozkwit zachodnich ziem polskich. Rewizjonistyczne pretensje rozbitego imperium niemieckiego i jego protektorów na zachodzie oceniam jako bezsilną próbę międzynarodowej reakcji przywrócenia w Europie stanu przedwojennego. Możliwość taka jest wykluczona. Jedynie podżegacze wojenni mogą o tym marzyć. Tym niezdrowym urojeniom przeciwstawia się realna rzeczywistość w postaci odrodzonego i zjednoczonego narodu polskiego, znajdującego poparcie przyjaznych narodów Związku Radzieckiego i bratnich państw słowiańskich".

Wiceminister Clementis o sojuszu polsko-czechosłowackim

PRAGA, 10. 3. PAP. Niedzielna prasa czeska zamieszcza tekst wywiadu, udzielonego przez czechosłowackiego wicemin. spraw zagranicznych dra Clementisa redaktorowi dziennika „Narodna Obrada". Wiceminister Clementis twierdzi, że czechosłowacko-polska umowa posiada olbrzymie znaczenie dla rokowań w sprawie Niemiec. Fakt, że Polska i Czechosłowacja — dwa państwa najbardziej narażone na agresję niemiecką — występować będą wspólnie nada ich opinii odpowiednie znaczenie.

„Przez podpisanie umowy sojuszniczej — oświadczył wiceminister Clementis, nastąpi również normalizacja stosunków polsko-czechosłowackich w dziedzinie gospodarczej i handlowej. Obecnie możemy rozważnie i planowo budować nasze podstawy gospodarcze i przygotować planową współpracę nie tylko z Polską ale i z innymi państwami zainteresowanymi. Jednym z najważniejszych zagadnień dla poparcia planowej współpracy gospodarczej jest jak najszybsze wybudowanie kanału Dunaj — Odra. W najbliższych dniach będzie również podpisana przygotowana już od dawna umowa kulturalna, zawierająca m. in. porozumienie w sprawie traktowania Polaków w Czechosłowacji oraz Czechów i Słowaków w Polsce, na zasadach wzajemności.

Jest rzeczą naturalną, że zarówno Rząd Polski jak i Rząd Czechosłowacki będą mieli prawo żądać całkowitej lojalności od tych obywateli.

Przyjęcie u premiera

WARSZAWA, 10. 3. Wczoraj w godzinach wieczornych Premier Rządu R. P., J. Cyrankiewicz wydał wielkie przyjęcie na cześć delegacji czeskiej w salach recepcyjnych Prezydium Rady Najwyższej Państwa. W przyjęciu tym wziął udział oprócz dostojnych gości czeskich, przedstawiciele Rządu Polskiego, społeczeństwa i korpusu dyplomatycznego. Ogółem było ponad 500 osób.

K. Zilliacus
posel angielskiej Partii Pracy.

O istocie zagadnień międzynarodowych
Rząd Partii Pracy musi zmienić politykę zagraniczną

Istota zagadnień międzynarodowych jest ta sama, co i spraw wewnętrznych, a mianowicie: **Jak zapewnić ludziom mieszkania i pracę, bezpieczeństwo życia i swobodę wyrażania swych poglądów, oraz w jaki sposób stworzyć najlepsze warunki dla wszystkich ludzi na całym świecie.**

Kryzys węglowy zmusił nas do zdania sobie sprawy z faktu, że **społeczeństwo kapitalistyczne jest** istotnie **bardzo słabe** i, że znajduje się dopiero w powijakach. **Fakt, że dotychczas jeszcze posiadamy 1.500.000 ludzi pod bronią, a dalsze pół miliona pracuje nad zaopatrzeniem sił zbrojnych oraz, że wydajemy rocznie 900.000.000 funtów widocznie po to tylko, by ludzie ci nie mogli pracować w brytyjskim przemyśle odczuwającym dotkliwy brak sil roboczych — wskazuje na to, że istnieje ścisła współzależność między polityką zagraniczną a wewnętrzną.**

Staranie się o wydobycie węgla, budowę domów, uprawę ziemi, zwiększenie eksportu i wszelką inną działalność przyrzeczoną ludności brytyjskiej przez rząd Partii Pracy, przy jednoczesnym trzymaniu pod bronią i zatrudnianiu w przemyśle zbrojeniowym 2 milionów ludzi oraz przy wydawaniu na nich ogromnych sum, jest tym samym co trenowanie się do biegów przy diecie głodowej z nogami oplątanymi łańcuchem.

Zaangażowaliśmy się w wyścig przeciwko czasowi. **W niespełna dwa lata zużyjemy amerykańską pożyczkę.** W tym okresie Stany Zjednoczone poczują obniżenie koniunktury i będą współzawodniczyć w zdobywaniu rynków zbytu. Do tego czasu eksport nasz musi wzrosnąć dwukrotnie, ponadto winno być wzmożone wydobycie węgla, aby fabryki wykonywały w terminie wzrastające zamówienia i zapewniły zatrudnienie wszystkim zdolnym do pracy. **Jest fizycznym niepodobieństwem wykonanie tych zadań, jeśli nie zredukuje się ilości sił zbrojnych do pół miliona i tym samym stosunku robotników zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym.** Zwolnionych więc zostanie około miliona ludzi, znajdujących się w najlepszym wieku do pracy, którzy by zasilili szeregi zatrudnionych w naszym przemyśle, kopalniach i rolnictwie. Przez posunięcie tego rodzaju jednocześnie zmniejszylibyśmy ogromny ciężar, jaki stanowią dla naszego kraju zbrojenia.

Jeżeli rząd Partii Pracy nie chce upaść pod ciężarem swych zadań — musi on program ten szybko wykonać, w przeciwnym razie w kraju zapanuje anarchia

Partia Konserwatywna w swojej żądzy władzy wykazuje nieporównaną arogancję klasową, a w tych warunkach niedaleka jest od zbliżenia się do faszystowskiego światopoglądu. Przetrwanie tego kraju, jako wielkiego mocarstwa i przetrwanie demokracji w Wielkiej Brytanii związane są ściśle nie tylko ze skutecznym rozwiązaniem problemu węglowego, ale również z **przezwyciężeniem przez rząd Partii Pracy poważnego kryzysu, który nas czeka.**

Bevin oświadczył ostatnio, że głos brytyjski odbiłby się donośnym echem na arenie międzynarodowej i brytyjska polityka zagraniczna miałaby łatwiejsze zadanie, gdybyśmy mieli o 40 milionów ton węgla więcej. **Nie możemy mieć więcej węgla, więcej domów, większego eksportu, większej ilości żywności i towarów, oraz lepszego transportu, jeśli ludzie przeznaczeni do pracy, trzymani są na krańcach świata, dla popierania faszyzmu w Grecji albo urządzania pogromów czy też prowadzenia wojny w Palestynie.**

Kwestią życia lub śmierci dla rządu Partii Pracy jest zmniejszenie sił zbrojnych chociażby o połowę, i to szybko, jeszcze zanim nastąpi katastrofa. **Oznacza to konieczność całkowitej zmiany naszej polityki zagranicznej.** Trzeba zatem, aby rząd oparł swą działalność na zobowiązaniach Partii Pracy z okresu przedwyborczego w odniesieniu do polityki zagranicznej i na swoich późniejszych deklaracjach.

Partia Pracy oraz rząd oświadczyły, że nasza polityka zagraniczna opiera się na ONZ, i na współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim w ramach ONZ.

Podstawową zasadą ONZ jest, że wzajemne zaufanie musi istnieć wśród członków Rady Bezpieczeństwa, a szczególniej wśród Wielkiej Trójki.

W dniu 21 lutego 1946 r. Bevin oświadczył, że myśl wojny z Rosją jest równie nierealna, jak pomysł wojny ze Stanami Zjednoczonymi. Jeślibyśmy postępowali według tej zasady, rząd natychmiast postanowiłby ograniczenie sił zbrojnych w przeświadczeniu, że w ciągu najbliższych 10 lat nie będziemy uwikłani w żadną większą wojnę, i że nie potrzebujemy się przygotowywać do obrony przeciwko Rosji lub Stanom Zjednoczonym.

W Europie musimy postępować w myśl zadeklarowanej polityki Partii Pracy, popierając socjalistyczną przebudowę i działając na zasadzie ścisłej współpracy z Francją i Związkiem Radzieckim. Dotyczyć to powinno również bliskich porozumień handlowych z planowymi gospodarkami Francji i państw centralnej i wschodniej Europy, oraz Związku Radzieckiego.

Skoro tylko rząd w swojej polityce zagranicznej zacznie stosować program Partii Pracy, utraci on natychmiast poparcie konserwatystów, którym dotychczas cieszył się Bevin, natomiast uzyska uznanie ze strony robotników europejskich, ludów Związku Radzieckiego oraz postępowych kół Stanów Zjednoczonych.

(Telepress)

EAM cieszy się największym poparciem ludności greckiej
oświadcza parlamentarzysta angielski

NOWY JORK, 10.3 Jak donosi korespondent agencji „Owerseas News" z Londynu, przybyły niedawno z Grecji labourzysta członek parlamentu, Thomas, opublikował w prasie londyńskiej artykuł, w którym stwierdza, że po całomiesięcznym pobycie w Grecji i w rejonach znajdujących się pod kontrolą partyzantów doszedł on do przekonania, że **przy obecnym ustroju w Grecji nie istnieje możliwość rozwiązania problemu greckiego. — Organizacja EAM reprezentuje największą część bohaterskiego Ruchu Oporu.** Stwierdziłem — pisze Thomas — że **EAM cieszy się największym poparciem ludności greckiej** Przywodca partyzantów gen Markos (Wiwiades) oświadczył że **dążeniem partyzantów jest utworzenie rządu, który by nadał prawa demokratyczne narodowi greckiemu.** Markos oświadczył też, że w wyniku utworzenia rządu koalicyjnego oraz usunięcia faszystów z aparatu państwowego i wprowadzenia wolnych wyborów naród grecki w najszybszym czasie odbudowałby swe życie polityczno - gospodarcze

Rozpoczynają się obrady konferencji moskiewskiej
Pierwsze spotkania i rozmowy ministrów

MOSKWA, 10.3 PAP. Rzecznik radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej, że wszystkie posiedzenia konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych będą zamknięte dla prasy i publiczności. Dostęp na salę obrad będą mieli jedynie fotoreporterzy. Wydział prasowy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz referaty prasowe czterech delegacyj będą ogłaszały częste komunikaty o przebiegu obrad.

Londyn, 16. 3. PAP. Korespondent dyplomatyczny Reutera uważa, że na pierwszy plan wysuwa się podczas narad moskiewskich problemy gospodarcze Niemiec. Biorąc pod uwagę uchwały Rady Ministrów Spraw Zagranicznych podczas ostatniej sesji w Nowym Jorku na pierwszym punkcie porządku dziennego znaleźć się powinno sprawozdanie Rady Kontroli. Rzecz jasna, że oprócz zagadnień, odnoszących się bezpośrednio do Niemiec, ministrowie omówią szereg innych spraw.

Min. Bevin zapowiedział, że zamierza uzgodnić z Rządem Radzieckim sprawę rozszerzenia traktatu brytyjsko - radzieckiego Równocześnie będzie Marshall przy poparciu Bevina starał się przekonać mocarstwa o konieczności zawarcia paktu czterech wielkich państw. Pakt ten, wedle projektu amerykańskiego, przewiduje między innymi 40-letnią kontrolę nad Niemcami.

Konferencja moskiewska stanowi również okazję dla ministrów spraw zagranicznych do omówienia poszczególnych spraw wzajemnie ich interesujących. Min. Bevin omówi więc z Marshallem sprawę Palestyny. Będzie on nastawał na przedstawienie tego problemu podczas wrześniowej sesji generalnego zgromadzenia ONZ. Uważa on bowiem, że nie zachodzi konieczność zastosowania przyśpieszonej procedury.

Minister Bevin będzie również miał okazję dyskutować z min. Bidault w sprawie nieuzgodnionych istotnych punktów, dotyczących Niemiec Nie wyklucza się również, że toczący się obecnie w komisji atomowej spór będzie przedmiotem narad. Jest więc nader prawdopodobnym, że na warsztacie konferencji moskiewskiej znajdzie się nie tylko sprawa pokoju z Niemcami, lecz całokształt zagadnień których rozwiązanie zacieśni współpracę międzynarodową.

Thorez ostrzega przed niebezpieczeństwem hitleryzmu

W ramach uroczystej ceremonii ku czci ofiar najazdu hitlerowskiego, jaka odbyła się w małej miejscowości w departamencie Seine wystąpił z przemówieniem przywódca komunistów francuskich Maurice Thorez. Po złożeniu hołdu pamięci bohaterskich ofiar hitleryzmu, Thorez ostrzegł, że w niecałe dwa lata po klęsce hitleryzm znowu podnosi głowę w Niemczech. W wigilię konferencji moskiewskiej należy również pamiętać, że niektórzy sojusznicy, którzy walczyli wspólnie o obalenie niewoli hitlerowskiej, dążą dzisiaj do odbudowy Niemiec. W dalszym ciągu przemówienia Thorez przedstawił raz jeszcze stanowisko Francji wobec problemu Niemiec domagając się umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, tej zbrojowni Niemiec.

Program prac konferencji

LONDYN, 10.3. Według oficjalnego komunikatu wydanego dzisiaj wieczorem w Moskwie pierwsze spotkanie Rady Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się dziś o godz. 17-tej czasu moskiewskiego. Będzie to sesja plenarna z udziałem wszystkich doradców i rzeczoznawców poszczególnych delegacji. Posiedzeniu będzie przewodniczył radziecki minister spraw zagranicznych W. Mołotow. Na porządku obrad znajdą się kwestie proceduralne i sprawa porządku obrad sesji. Następne posiedzenia będą się odbywały dwa razy dziennie, rano i po południu.

Obrady Rady Czterech Ministrów toczyć się będą w sali kolumnowej Pałacu Lotniczego, położonego o kilka kilometrów od Moskwy.

W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się nieoficjalne spotkania i rozmowy poszczególnych głównych delegatów konferencji moskiewskiej. Brytyjski minister Bevin odbył krótkie spotkanie z min. Marshallem. Przedstawiciel Francji min. Bidault złożył dzisiaj wieczorem wizytę na Kremlu, gdzie rozmawiał z min. Mołotowem. Min. Bevin rozmawiał również z ministrem Mołotowem.

Koumintang zerwał pertraktacje
Wojna domowa zdaje się być nieunikniona
mówi przedstawiciel Chińskiej Partii Komunistycznej

Moskwa. 10. 3. (PAP). Agencja TASS donosi, że wszyscy przedstawiciele Chińskiej Partii Komunistycznej w Szanghaju i Nankinie udali się do Yenany. Przed odlotem, przedstawiciel Komunistycznej Partii Chin Dun biu złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „elementy militarystyczne Kuomintangu zerwały jednostronnie kontakt Partii Komunistycznej z Kuomintangiem, który trwał 10 lat.

Wojna domowa zdaje się być nieunikniona w tej sytuacji.

Wynikiem jej będą miliony ofiar. Rezultaty tego szalonego kroku poczują w najbliższej przyszłości na swej własnej skórze inicjatorzy militarystycznej polityki Kuomintangu. Komuniści chińscy kontynuować będą walkę o demokrację i pokój, wiedząc, że ludzie miłujący pokój okażą im poparcie.

Jak niektórzy „lekarze" chcą „uzdrowić" Niemcy

ANGIELSKA „RECEPTA" LORDA BEVERIDGE'A

W związku z moskiewską sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, dużo miejsca w prasie zagranicznej zajmuje problem niemiecki.

Coraz częściej pojawiają się w prasie angielskiej i amerykańskiej „recepty" do rozwiązania sprawy niemieckiej, których w żaden sposób nie można uważać za odpowiednie rozwiązanie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów. Słowo „recepta" zastosowano tutaj nie przypadkowo. W angielskiej gazecie „Observer" został opublikowany szereg artykułów o Niemczech, autorem których jest Beverdige. **Twierdzi on, że prawidłowym podejściem do Niemiec jest stosunek jak do ciężko chorego. Przy tym** Beveridge wyraża niezadowolenie, że „chorego" leczy jednocześnie „czterech lekarzy", co w tłumaczeniu z języka lekarskiego na polityczny oznacza niezadowolenie z kontroli 4 mocarstw nad Niemcami, stworzonej decyzją sojuszników.

DOLAR USA UZDROWI NIEMCY (?!)

Myśl o konieczności podchodzenia do Niemiec, jako chorego organizmu, znajdujemy również w artykule **Gelbrite'a,** kierownika jednego z oddziałów Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych. **Uważa on, że sprawa kredytów na pomoc dla Niemców, która jest omawiana obecnie na Kongresie Stanów Zjednoczonych „ma większe znaczenie dla polityki niemieckiej, niż konferencja moskiewska".**

Niedawno w swoim wystąpieniu przez radio współpracownik ministra wojny Stanów Zjednoczonych. **Petersen,** rozwinął program „uzdrowienia" Niemiec (a także Japonii), **który sprowadza się do tego, że Niemcy zawsze musieli sprowadzać żywność; aby więc zabezpieczyć import** żywności, muszą eksportować inne **towary, aby rozwinąć eksport Niemcy potrzebują surowców, których nie mają i dla nabycia których potrzebują pieniędzy. — Pieniędzy im dostarczą prywatne banki amerykańskie pod kontrolą rządów Stanów Zjednoczonych**

W odróżnieniu od Gelbrite'a, Petersen — osobistość oficjalna — stara się dlatego swój program odbudowy przedwojennej gospodarki Niemiec przy pomocy **kapitału amerykańskiego zasłonić wywodami o demokratyzacji. Nie można liczyć na demokratyzację narodów, twierdzi on, dopóki „nie osiągną one normalnego poziomu życiowego i nie będą miały pewności polepszenia w przyszłości swojej sytuacji".**

FAŁSZYWA ŁZA ANGLOSASÓW

Dla wypowiedzi Beveridge'a, Gelbrite'a i Petersena charakterystyczne jest pomijanie demilitaryzacji Niemiec, likwidacji ich potencjału militarnego, odszkodowań i pokrycia strat, które poniosły narody, miłujące pokój, skutkiem niemiecko - faszystowskiej okupacji. Teza, że do Niemiec trzeba podchodzić jako do „chorego" potrzebna jest im tylko do tego, aby uzasadnić żądanie „uzdrowienia", lub ściślej, odbudowy niemieckiej gospodarki, w pierwszym rzędzie przemysłu, na dawnej podstawie. Stoi to w jawnej sprzeczności z zasadami, ustalonymi przez sojuszników w stosunku do Niemiec na konferencji berlińskiej. Wiadomo, że postanowienia tej konferencji mówią o konieczności przeprowadzenia „zupełnego rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec, likwidacji całego niemieckiego przemysłu, który może być wykorzystany do produkcji wojennej".

MÓWI SIĘ TAK, A ROBI SIĘ CO INNEGO

Charakterystyczne jest oświadczenie w przeglądzie dyplomatycznym **„Daily Telegraph"** Herberta Ashleya starającego się dowieść, że **porozumienie poczdamskie, „teoretycznie** zdrowe, **jest katastrofalne w praktyce".**— Ashley wyjawił niechcący, istotę polityki, którą wyznają niektórzy działacze angielscy i amerykańscy: **mówi się jedno, a robi się co innego.** Ale zapominają oni o jednej bardzo ważnej okoliczności: **doświadczenia z okresu między Wersalem i wybuchem drugiej wojny światowej nauczyły narody oceniać działaczy politycznych nie według ich słów i deklaracji ale według ich konkretnych czynów.**

Brytyjsko-włoskie rozmowy finansowe

Londyn, 10.3 (PAP) Do Londynu przybyła włoska komisja handlowa w celu przeprowadzenia pertraktacji finansowych i gospodarczych. W skład misji wchodzą: minister pełnomocny we włoskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych **dr. Nascia,** dyrektor komisji walutowej **prof. Carli,** zastępca kierownika wydziału gospodarczego banku włoskiego **dr. Parravician.**

Na czele misji stoi dyrektor banku włoskiego **dr. Munichella,** który oświadczył przedstawicielom prasy, iż misja omówi stronę finansową oraz możliwość podjęcia na nowo stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Włochami.

Austria powinna ponieść odpowiedzialność

Moskwa. 10.3. (PAP) Pismo „Krasnaja Zwiezda" umieściło artykuł, stwierdzający, iż Austria powinna ponieść odpowiedzialność gdyż od początku wojny była wierną sojuszniczką Rzeszy Niemieckiej Wszystkie rezerwy Austrii i cały jej potencjał gospodarczy służyły państwom osi.

Przez eksport do walki o plan inwestycyjny

Uchwalony niedawno przez Radę Ministrów projekt ustawy o planie inwestycyjnym przewiduje po stronie wydatków na rok 1947 — sumę z górą 85 miliardów zł.

Jako jedno z ważnych źródeł pokrycia wymienionej sumy — ustawa wskazuje na „środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą".

O jakich środkach z zagranicy jest tu mowa? Jasne, że przede wszystkim mowa jest o tych środkach, które uzyskamy drogą eksportu naszych wyrobów przemysłowych.

Dotychczasową naszą sytuację w tej dziedzinie charakteryzuje dość ostra dysproporcja między tym co jesteśmy w stanie wywieźć z kraju, a tym co chcielibyśmy i potrzebowalibyśmy przywieźć do kraju.

W porównaniu z rokiem 1938 powojenny nasz eksport skurczył się do jednej czwartej jego wartości. Sam asortyment wywożonych artykułów spadł po wojnie z blisko tysiąca do 200-tu artykułów. Szereg produktów jak np. drzewo, żywiec, masło, len, nasienna itd., które kiedyś wzbogacały nasz eksport — dziś — niestety — obciążają nasz import.

W roku 1946 przywieźliśmy do kraju towarów na sumę blisko 466 milionów dolarów. Nie zaspokoiło to jednak naszych najpilniejszych potrzeb.

Na rok 1947 podnieśliśmy sumę przywozu do 510 milionów dolarów. Różnica między tegorocznym, a zeszłorocznym przywozem polega jednak nie tylko na różnicy w ich liczbach absolutnych. Główna różnica tkwi w samym ich składzie wewnętrznym. W zeszłym roku na 466 milionów dolarów otrzymaliśmy z UNRRA wyrobów na 310 milionów dolarów — to znaczy około 67 procent.

W tym roku UNRRA się kończy i 510 milionów dolarów. niezbędnych nam na sfinansowanie przywozu będziemy musieli wygospodarować przede wszystkim z własnego gospodarstwa.

Naturalnie na tle tej sytuacji przyjdzie nam z wielką pomocą styczniowa umowa z Ameryką, która odmroziła nam nasze złoto oraz ostatnią pożyczką w złocie uzyskaną od Związku Radzieckiego.

Naturalnie, że Rząd robi dalsze wysiłki w kierunku uzyskania nowych źródeł kredytu (pertraktacje handlowe z Anglią).

Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że główny ciężar zdobycia niezbędnych środków dla naszej odbudowy spada przede wszystkim na nas, na cały naród.

Wydaje się nam, że społeczeństwo nie zdaje sobie jeszcze dotychczas sprawy z ogromu wysiłków na które należy się zdobyć i że panuje u nas w tej dziedzinie zbytnia beztroska.

Słyszy się nawet nieraz w rozmowach z ludźmi narzekania, że za dużo wywozimy.

Musimy dołożyć maksimum starań, aby jeszcze bardziej zwiększyć nasz eksport.

Na tym punkcie koncentrują się w roku bieżącym wszystkie nasze główne wysiłki gospodarcze; i te, które idą w kierunku zwiększenia wydajności pracy, i te, które są skierowane na osiągnięcie maksimum oszczędności w materiałach i finansach i te, które usprawniają naszą produkcję pod kątem widzenia jej liczniej racjonalizacji. Im większą część produkcji naszej wywieziemy na rynki światowe tym więcej przywieziemy do kraju niezbędnych nam maszyn, skór, surowców, koni, krów, tłuszczów, tym prędzej się odbudujemy.

Jest jeszcze jedno źródło zwiększenia naszego importu do kraju. Tkwi ono we wzbudzeniu większego zainteresowania dla eksportu ze strony prywatnego sektora naszej gospodarki. Zasada powinna być następująca: każdy producent lub kupiec eksportujący jest naszym sojusznikiem w walce o odbudowę Polski.

Musimy pamiętać, że od wygrania bitwy o eksport zależy w dużym stopniu zdobycie materiałów na odbudowę i realizację uchwalonego niedawno wielkiego planu inwestycyjnego na 1947 r.

Gospodarstwa czekają na rolników

Na Pomorzu Zachodnim znajduje się jeszcze pewna ilość gospodarstw, które można natychmiast objąć, bowiem są w stosunkowo dobrym stanie i tylko czekają na osadników. **Gospodarstw takich o wielkości do 5 ha jest 757, większych od 5—20 ha jest znacznie większa liczba bowiem 1744. Od 20—50 ha jest wolnych 300 gospodarstw, a 80 o wielkości do 100 ha.**

Niezależnie od tych gospodarstw gotowych natychmiast do objęcia jest pewna ilość takich takich, które wymagają tylko niewielkiego remontu (poniżej 25 proc.). Gospodarstw w wielkości do 5 ha jest 1263, do 20 ha 315 do 50 ha 835 a do 100 ha 290.

Ostatnią wreszcie grupę stanowią gospodarstwa zniszczone (powyżej 25 proc.), które wymagają dużego wkładu pracy i kapitału. Tych gospodarstw do 5 ha jest 2372, do 20 ha 4259, do 50 ha 1930 i do 100 ha 576. Należy tu zaznaczyć, że na żyznych obszarach ziemi pyrzyckiej rozpoczęto już remontowanie gospodarstw nawet zniszczonych w więcej niż 25 proc.

Kredyty na odbudowę

Ministerstwo Odbudowy przyznało dla woj. olsztyńskiego w ramach planu trzyletniego kredyt na odbudowę w ogólnej wysokości **312,190,000 zł., z czego 277,270.000 zł. na odbudowę wsi i 34,920,000 zł. na odbudowę szkół wiejskich i miejskich.**

Kredyty przeznaczone na odbudowę wsi zostaną zużyte na remont uszkodzonych wzgl. zniszczonych gospodarstw i budowę nowych na terenach rozparcelowanych majątków ziemskich. Plany odbudowy i budowy nowych osiedli są **już w** przygotowaniu.

Przypuszcza się, że otrzymane **kredyty** na odbudowę wsi **wystarczą na wyremontowanie około 3500 budynków mieszkalnych i budowę około 250 nowych,** przy czym należy zaznaczyć, że nowe budynki łączyć w sobie będą mieszkania i pomieszczenie dla inwentarza żywego

Z przyznanego kredytu **na odbudowę szkół dla miast przypada kwota 23,480,000 zł., dla wsi — 11,440,000 zł., z czego na przedszkola dla miast przyznano 160,000 zł., dla wsi — 320,000 zł., na szkoły powszechne dla miast — 6,720,000 zł., dla wsi — 5,860,690 zł.,** na opiekę społeczną dla miast — 6,560,000 zł., dla wsi — 5,760,000 zł., na internaty—1,000,000 zł., na szkolnictwo zawodowe — 5,600,000 zł., na szkolnictwo średnie — 1,200,000 zł. i na licea pedagogiczne i szkolenie nauczycieli — 2,240,000 zł.

W celu usprawnienia prac przy odbudowie projektuje się rozszerzenie sieci składów Centrali Mat. Budowlanych na gminy, na terenie których odbywać się będą prace budowlane.

Przedłużenie terminu ulg dla uczniów rzemieślniczych

Minister Przemysłu przedłużył moc obowiązujących przepisów o ulgach stosowanych do terminatorów przy egzaminach na czeladników.

Przepisy te na mocy rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1946 r. zostały przedłużone do dnia 31. grudnia 1949 r.

W ten sposób terminatorzy mogą nadal składać egzaminy w obecności delegata Kuratorium Szkolnego o ile z przyczyn uzasadnionych i od nich niezależnych nie ukończyli szkoły dokształcającej i nie posiadają świadectwa szkolnego.

Centrale spółdzielni chałupniczych chcą unowocześnić zakłady spółdzielni

Centrale gospodarcze spółdzielni pracy wytwórczych wystąpiły o uwzględnienie spółdzielni w programie inwestycyjnym.

Na czoło potrzeb spółdzielni wysuwa się zagadnienie budowy suszarni drzewa na Podhalu oraz unowocześnienia urządzeń dla przeróbki materiałów drzewnych, co umożliwi podniesienie jakości obróbki drzewa. niezbędnego do produkcji galanterii drzewnej i przemysłu ludowego.

Równocześnie podnoszona jest sprawa budowy składnic i magazynów eksportowych w Szczecinie i Gdańsku.

Apel Min. Rolnictwa i Reform Rolnych do chłopów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przeprowadzić rejestrację stanu zboża w całym kraju, według stanu z 15 lutego br. Rejestracja ma na celu ustalenie znajdujących się w kraju zapasów, pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w stanie omłóconym i nieomłóconym oraz zapasów mąki i kasz. Przy sporządzaniu remamentu będzie brana pod uwagę wysokość zapotrzebowania własnego gospodarstwa do czasów nowych zbiorów.

Rejestracja nie dotyczy majątków, podlegających Zarządowi Państwowych Nieruchom. Ziemskich i Państwowej Hodowli Roślin i ma na celu jedynie zorientowanie władz administracyjnych w rozmieszczeniu i ilościach znajdujących się w kraju zapasów zbóż.

Ograniczenia importowe w Szwecji

W związku z napiętą sytuacją dewizową w Szwecji, bank emisyjny już od 20 lutego rb. wprowadził obostrzoną kontrolę dla wniosków na wpłaty zaliczkowe w odniesieniu do szeregu artykułów luksusowych. Również państwowa komisja handlowa ograniczyła udzielanie zezwoleń importowych w tych granicach, w jakich zarządzenia te nie kolidują z istniejącymi umowami handlowymi.

Według informacji ze sfer miarodajnych należy się liczyć z jeszcze dalej idącymi ograniczeniami. Przewodniczący szwedzkiego związku hurtowników apeluje do szwedzkich importerów o zwiększoną samodyscyplinę przy przywozię.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć w Londynie rokowania w sprawie wymiany towarowej między Szwecją a Anglią na najbliższy okres 12-miesięczny, rozpoczynający się od maraca br. Ostatnia uchwała brazyliskiego banku emisyjnego o wstrzymaniu zakupu funtów angielskich oznacza nową trudność dla szwedzkiej sytuacji walutowej, Albowiem Szwecja mogła dotąd dokonywać zakupów w Brazylii poprzez zużycie swoich wielkich należności w funtach. Szwecja zakupiła w Brazylii w roku 1946 towarów za 122 mil. koron, a dostarczyła towarów tylko za 74 mil. koron. Wynikające stąd saldo bierne w sumie około 50 mil. koron szwedzkich, będzie musiało być wyrównane w przyszłości dolarami, olbo innymi twardymi dewizami.

Roszarnie lnu przy pracy

Na istniejące na terenie Polski 26 roszarni lnu, 22 z nich przypada na tereny Dolnego Śląska. Na ogólny obszar 10 tysięcy ha zasiewu lnu, Dolny Śląsk zasiał 1760 ha, w tym 800 ha u drobnych plantatorów i 900 ha w ZPNZ. Opuszczenie oraz wielkie zniszczenia w plantacjach lnu spowodowały opóźnienie rozwoju przemysłu roszarniczego na terenie Dolnego Śląska. W 45 roku dokonywano sprzętu lnu zmobilizowanymi siłami pracowników innych zakładów pracy, aby uchronić plon od zniszczenia.

Rok 1946 był już rokiem planowej odbudowy na tym odcinku, specjalnie od chwili otrzymania kredytów inwestycyjnych tzn. od sierpnia ub. r.

Dokonano też prawie całkowitej repolonizacji w zakładach pracy. Jeśli w roku 1945 zajętych było w przemyśle roszarniczym na terenie Ziem Odzyskanych 122 Polaków i 341 Niemców, to pod koniec 46 r. pracowało w tej dziedzinie 2.262 Polaków i tylko 34 Niemców.

W chwili obecnej przemysł roszarniczy obsługuje przemysł lniarski w 30 proc., pozostałą zaś część sprowadza się z zagranicy, głównie ze Związku Radzieckiego. Po odbudowie zniszczonych obiektów na Ziemi Lubuskiej i Mazurskiej **polski len zaspokoi nasz rynek w 45 proc. a na rok 1949 nawet w 55 proc.**

Otwarcie mostu drogowego w Tczewie

W dniu 8 marca br. w Tczewie otwarto w obecności wojewody gdańskiego inż. Zralka i przedstawicieli instytucyj państwowych, samorządowych oraz zaproszonych gości — most drogowy na Wiśle. Nowootwarty most ma wielkie znaczenie gospodarcze.

Przygotowania do akcji siewnej

Repatriacja niemieckich pracowników rolnych z obszaru Ziem Odzyskanych stworzy konieczność zatrudnienia na majątkach pozostających na obszarze Ziem Odzyskanych pod zarządem państwowym większej liczby polskich robotników rolnych. Akcję werbowania takich robotników przeprowadzają m. in. oddziały terenowe PUR-u. **Niezależnie jednak od konieczności przesiedlenia na Ziemie Odzyskane w obecnym sezonie około 30.000 robotników rolnych należy już obecnie poczynić przygotowania do planowego zorganizowania akcji żniwnej, wymagającej dodatkowych sił roboczych.**

W ub. r. w akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych wzięła udział młodzież akademicka i młodzież zorganizowana w związkach młodzieżowych. Akcja ta nie dała pełnego wyniku. Niektóre grupy młodzieży bezskutecznie szukały wskazanego im miejsca pracy, w terenie nie przygotowano niejednokrotnie kwater i zapoatrzenia żywnościowego, wreszcie zapanował chaos przy wypłacie deputatów w naturaliach. Celem uniknięcia tych przykrych objawów braku organizacji należy w r. bieżącym już obecnie przystąpić do ustalenia planu pomocniczej pracy młodzieży w akcji żniwnej na Ziemiach Odzyskanych.

Władze osiedleńcze odwołują się i w tym roku do młodzieży o pomoc przy żniwach. Poszczególne organizacje i związki młodzieżowe winny zorganizować wyjazdy swych członków na Ziemię Odzyskane do prac żniwnych w ten sposób, aby połączyć pracę żniwną z wypoczynkiem. Władze ze swej strony obiecują wszelką pomoc, przy czym ustalono już, że wynagrodzenie deputatowe młodzież otrzymywać będzie od razu na miejscu pracy.

Przyjazd do Warszawy dyr. Międzynarodowego Funduszu Monetarnego

Do Warszawy przybył drogą przez Belgrad i Pragę czeską dyr Międzynarodowego Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie min. dr. Jan Mladek, celem poinformowania polskich czynników gospodarczych o pracach przygotowawczych funduszu, w związku z sytuacją ekonomiczną i finansową w Stanach Zjednoczonych. Jak wiadomo zadaniem funduszu monetarnego jest dążenię do stabilizacji walut i ich wzajemnej wymienialności. Wstępne prace, jakie zostały już zapoczątkowane, idą w kierunku ustalenia parytetu walut. W Belgradzie i Pradze dyr. Mladek przeprowadził szereg rozmów na temat prac związanych z przyszłą działalnością funduszu monetarnego.

Najlepsza książka dwulecia

Radakcja „Odrodzenia" ogłosiła niedawno konkurs p. t. „Którą książkę dwulecia uważam za najlepszą". Konkurs ten wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Świadczy o tym wielka ilość uczestników, a także fakt, że niektórzy uczestnicy przysyłają odpowiedzi z zagranicy.

Najnowszy (9) numer „Odrodzenia" przynosi wyniki konkursu a także listę nagrodzonych czytelników.

Ten sam numer zawiera wszechstronną korespondencję Zbigniewa Bieńkowskiego z Francji, którą cechuje wnikliwość w osądzie najnowszych kierunków w literaturze francuskiej Inny natomiast charakter ma artykuł J. N. Nowaka informujący o życiu politycznym USA.

W dziale poezji spotykamy „Zapiski" J. Przybosia, a także wiersze W. Słobodnika, K. Iłłakowiczówny i M. Czerkawskiej.

W serii essayów autobiograficznych St. Otwinowski zamieszcza artykuł p. t. „Jak zostałem pisarzem?"

Recenzje teatralne reprezentują m. in. prace T. Peipera o („Homerze i Orchidei") i J. A. Szczepańskiego (o repertuarze rewiowo-operetkowym w Krakowie).

Nowy tom poezji W. Broniewskiego p. t. „Krzyk ostateczny" omawia H. Vogler. O innych nowych wydawnictwach piszą: St. Papée, W. Lech, Zbigniew Przygórski i inni.

Przeglądy rasy niemieckiej i czeskiej dopełniają informacyjnej części numeru.

Dział ilustracyjny jak zwykle bogaty: całą kolumnę poświęcono współczesnej plastyce śląskiej, „Kronika ilustrowana" zaś informuje o najnowszych zdarzeniach kulturalnych.

Polsko-szwajcarskie transakcje kompensacyjne

W ramach umowy polsko-szwajcarskiej przemysł spożywczy na zasadzie kompensacji otrzyma 7 tys. mb. gazy młyńskiej do sit krochmalnianych dla przemysłu ziemniaczanego, 6 ton olejków dla przemysłu cukierniczego oraz przemysłu namiastek spożywczych, wreszcie 700 kg waniliny. W zamian za to wyeksportujemy 500 ton płatków ziemniaczanych, 40 ton grzybów solonych, 100 ton korzeni cykorii, 500 ton mączki ziemniaczanej.

Wartość artykułów skompensowanych wynosi pół mil. franków szwajcarskich.

Most na Odrze pod Koźlem zamknięty

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy podaje do wiadomości, że most na Odrze w Koźlu (Kogl) jest uszkodzony i do odwołania zamknięty dla ruchu.

Objazd przez mosty na Odrze w Raciborzu, Krapkowicach i Opolu.

Cukru jest pod dostatkiem a spekulanci wywołują panikę

Spekulanci usiłują wyzyskać duże opady śnieżne oraz zbliżające się święta dla swoich interesów i pod pozorem trudności transportowych śrubują ceny, — czym wywołują sztuczne zwiększony popyt na cukier.

Cała ta akcja ma wyraźny charakter przestępczej spekulacji. Cukru jest dosyć i w każdej ilości można go nabyć. „Społem" rozporządza takim zapasem, że wszystkie spółdzielnie i kupcy prywatni mogą otrzymać cukier w ilościach dowolnych, po niezmienionej cenie.

Zmiany personalne w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego

Nowoobrany prezydent Międzynarodowego Banku — John Mc Cloy zamianował wiceprezydentem tej instytucji dyrektora „General Foods Corp." Roberta L. Gannera.

Miejskie Zakłady Przemysłowe w Mysłowicach

osiągają przedwojenną wydajność

Część Zakładów, mianowicie gazownia powstała w r. 1860, lecz dopiero z chwilą dołączenia wodociągów i elektrowni, które nastąpiło w r. 1898 została wprowadzona obecna nazwa Miejskie Zakłady Przemysłowe. Przez skomasowanie oddziałów elektrowni i wodociągow rozwój Zakładów postępował w szybkim tempie naprzód.

Lata wojny i okupacja odbiły się bardzo ujemnie na stanie M. Z. P.

Najważniejszym urządzeniem gazowni jest piec gazowo - komorowy, który potrzebuje pieczołowitej opieki, a którego koszt wybudowania wynosił przed wojną kilkadziesiąt tysięcy złotych. — Piec gazowy, którego normalna temperatura wynosi 1.200 stopni, posiadał w chwili objęcia zakładów przez władze polskie zaledwie 100 stopni, czyli został całkowicie unieruchomiony. Drugi piec gazowy stojący bliżej mostu Modrzejowskiego, został na skutek wysadzenia tegoż mostu poważnie uszkodzony, tak że potrzebny był dłuższy i gruntowny remont, by ponownie mógł być oddany do użytku. Na skutek unieruchomienia pieca i pod wpływem działań atmosferycznych, przewody gazowe pozamarzały i popękały. Kocioł parowy, służący do napędzania maszyny parowej, ogrzewania zbiorników i ubikacji urządzeń gazowych, był nieczynny i częściowo zdekompletowany. Wiele innych kotłów i zbiorników zostało także uszkodzonych, lecz już w mniejszym stopniu.

Z chwilą objęcia Zakładów przez władze polskie mała tylko garstka pracowników spośród tych, którzy pracowali przed wojną i w czasie okupacji, wróciła do pracy do M. Z. P.

Brak prądu i wody utrudniał w wielkiej mierze całkowite uruchomienie zakładu. Trzeba było przede wszystkim zabezpieczyć piec gazowy, przed całkowitym zniszczeniem. Dzięki szybkiemu rozwojowi wypadków okupant nie zdążył wywieźć zapasów węgla i koksu, co umożliwiło szybkie uruchomienie pieca gazowego i utrzymanie go w stanie zdatnym do użytku.

Po usunięciu wszelkich braków przystąpiono do produkcji gazu. Uruchomienie następowało stopniowo, a to ze względu na badania wszelkich aparatów, które mogły posiadać jakieś uszkodzenia, a których nie można było dotychczas zauważyć. Gdy okazało się, że wszystko jest w porządku podwyższono produkcję gazu o 50 proc.

Obecnie gazownia uruchomiona jest prawie w 100 proc. i produkcja jej wynosi 1.500 m³ gazu — a więc równa się produkcji z roku 1939.

Dalsza produkcja gazowni i zaopatrzenie mieszkańców miasta uzależnione jest od posiadania względnie otrzymania właściwego węgla koksującego oraz od odpowiednich środków transportowych. Środki lokomocji, jakimi rozporządzały Zakłady w r. 1946 nie były wystarczające, dopiero z końcem ub. roku trudności te zostały usunięte przez intensywną pracę w zakresie zorganizowania środków transportowych. W dalszym planie prac na r. 1947 pozostaje odnowienie sieci gazociągowej na odcinku długości 400 m, i odnowienie sieci wodociągowej i elektrycznej na długości 1.500 m, ponieważ przedwojenna miedziana sieć elektryczna została przez Niemców zamieniona na żelazną. W związku ze zwiększeniem się odbioru prądu w gminach Brzezinka, Brzęczkowice i Ćmok przewidywane jest ustawienie trzech nowych transformatorów i założenie nowych kabli wysokiego napięcia. Prace te w krótkim czasie zostaną dokonane. M. Z. P. obejmują przestrzeń 5.650 m kw. i w skład ich zabudowań wchodzą: budynki administracyjne, warsztaty, kotłownia, budynek gazowo-fabryczny oraz magazyny. Pod kierownictwem wiceburmistrza ob. Laska Zakłady przybrały swój dawny wygląd.

Porównując r. 1945 z 1947 to straty, jakie w 1945 r. dochodziły do 40 proc. obecnie dochodzą tylko do 15 proc. Porównując teraz produkcję lat przedwojennych ze stanem obecnym widzimy: 1939 r. zużycie prądu wynosiło 1.500.500 kw/godz. Obecnie wynosi 2.000.600 kw/godz. Zużycie wody wynosiło 680.000 m³. — Obecnie wynosi 1.040.000 m³. Zużycie gazu wynosiło 200.000 m³ obecnie wynosi 420.000 m³.

Reasumując te wszystkie osiągnięcia w zakresie gospodarczym naszego kraju, widzimy wysiłek polskiego robotnika, którego praca przyczyniła się do dalszej odbudowy naszej ojczyzny.

WITECKI WIKTOR

Koncesjonowanie handlu hurtowego zbożem, młynów handlowych i rejestracja młynów gospodarczych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach zawiadamia, że na mocy zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 19 lutego 1947 r. L. dz. X.—P/14—1686 termin składania wniosków o zezwolenie na handel hurtowy zbożem i produktami przemiału — typ „A" i „B" — na prowadzenie młynów handlowych — typ „C", oraz rejestracji młynów gospodarczych został przedłużony do dnia 31 marca 1947 r.

Wyżej podany termin obowiązujący na terenie całego państwa jest ostateczny i przedłużony nie będzie.

Z cyklu wykładów dla nauczycieli

W dniu 8 bm. odbył się w Domu Kultury w Katowicach dalszy odczyt z cyklu wykładów dla nauczycieli „O Polsce i świecie współczesnym" organizowany przez Wydział Oświatowy KW PPR pt. „Błędy polityki wewnętrznej Polski przedwrześniowej".

Tow. Berek w swym odczycie obszernie przedstawił prawdziwe oblicze naszych przedwojennych stosunków wewnętrznych, od czasu odzyskania niepodległości, aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Uwypuklił błędy obozu lewicy polskiej, w pierwszych okresach niepodległości i oświetlił rolę rządów ugrupowań prawicowych, aż do objęcia władzy przez Piłsudskiego jego dalszą walkę o wprowadzenie dyktatury sanacji, której linia polityczna na polu polityki wewnętrznej gospodarczej, oświatowej i obronnej przesiąknięta była jedynym dążeniem utrzymania się przy władzy, obroną pozycji magnaterii i kapitalistów krajowych i zagranicznych i wrogim ustosunkowaniem się do rzeczywistych interesów całego narodu polskiego. Katastrofa kampanii wrześniowej była już tylko logicznym wynikiem błędów całej tej polityki.

Szkoły handlowe, spółdzielcze i gospodarcze na Śląsku

Jeden z najpoważniejszych działów szkolnictwa zawodowego w województwie śląsko-dąbrowskim stanowią **szkoły handlowe**, spółdzielcze i gospodarcze — podległe Ministerstwu Oświaty. W bieżącym roku szkolnym szkoły handlowe, obejmujące licea handlowe, licea administracyjne, oraz gimnazja handlowe i jednoroczne szkoły przysposobienia handlowego **kształcą ogółem 8.255 uczniów w 43 zakładach.**

W związku z nowym ustrojem szkolnictwa zawodowego, przewidującym ujednolicenie typów szkół zawodowych, wprowadzony jest w szkołach handlowych program nauczania, mający na celu uspółdzielczenie tych szkół przez wprowadzenie do nich spółdzielczości, jako głównego kierunku nauczania handlowego. **Poza tymi szkołami istnieją samodzielne szkoły spółdzielcze**, jak 2-letnie licea i jednoroczne szkoły przysposobienia spółdzielczego, kształcące w 9 zakładach 658 uczniów.

W zakresie gospodarstwa rodzinnego, oraz gospodarstwa usługowego w hotelach, stołówkach i innych zakładach wyżywienia zbiorowego, kształcą szkoły gospodarcze, obejmujące w bieżącym roku szkolnym 29 zakładów z 1.612 uczniami. Ponadto Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach prowadzi 13 szkół kształcenia spółdzielczo-handlowego dla dorosłych (1.265 uczniów).

Osobny dział stanowią kursy handlowe i gospodarcze, z których korzystają w większości czynni zawodowo pracownicy. Na kursach tych będzie przeszkolonych w bież. roku szkolnym ponad 3.400 osób w zakresie maszynopisma, księgowości, oraz korespondencji.

Na Ziemiach Odzyskanych Śląska Opolskiego pracuje ogółem 20 zakładów szkolnych spółdzielczo-handlowych i gospodarczych, kształcących ponad 2.600 uczniów.

Wysługiwał się niemieckiej władzy okupacyjnej

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę **Józefa Klimka**, zamieszkałego w Piasku powiat Pszczyna, który, idąc na rękę niemieckiej władzy okupacyjnej w Wielkiej Wiśle, doniósł policji, że August Wala posiada nielegalnie aparat radiowy, wskutek czego Wala skazany został na rok więzienia.

Sąd skazał Józefa Klimka na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na wtorek, dnia 11 marca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Muzyka rosyjska. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycje informacyjne. 14,30 Miniatury symfoniczne. 15,00 Słuchowisko dla dzieci „Zielono w głowie". 15,20 Audycja ludowa słowno - muzyczna. 15,40 Ludowe pieśni bułgarskie. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Utwory skrzypcowe. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 U naszych przyjaciół. 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Koncert symfoniczny. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert popularny. 21,00 Słuchowisko. 21,25 Mozart: Kwartet F-dur. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń. 24.00 Zakończenie programu.

USTALONE CENY

NA MĄKĘ I PIECZYWO

Komisja Cennikowa przy Urzędzie Wojewódzkim Wydziale Aprowizacji i Handlu ustaliła z ważnością od dnia 10 marca następujące ceny wolnorynkowe: Detalicznie:

chleb żytni 90% 1 kg 26 zł.; chleb żytni 80% 1 kg 29 zł.; bułka pszenna wagi 1 kg 80%-wa — 60 zł.; 70%-wa 68 zł.; bułeczka pszenna wagi 60 gram. za 1 szt. 80%-wa 4 zł.; 70%-wa 5 zł. Ceny mąki w detalu: za 1 kg. żytnej 90%-wej — 28 zł.; pszennej 80%-wej 58 zł.; pszennej 70%-wej — 65 zł.

Poza tym z dniem 7 marca ustalono cenę jajka w detalu za 1 szt. na 16 zł.; jako cenę wyjściową do dalszej obniżki.

Ceny obowiązują na terenie okręgu przemysłowego: w powiatach katowickim, będzińskim, bytomskim, gliwickim, tarnogórskim, we wszystkich miastach wydzielonych z tych powiatów oraz w miastach Zabrzu, Sosnowcu i Zawierciu.

Stacja wykrywania wstrząsów podziemnych uruchomiona na Śląsku

W dążeniu do zapobiegania wypadkom w górnictwie **Okręgowa Komisja Ratownictwa Górniczego** przystąpiła do budowy szeregu stacji sejsmograficznych na terenie kopalń **przemysłu węglowego**. Zadaniem tych stacji będzie ustalenie na podstawie dokładnych notowań aparatów sejsmograficznych miejsca wstrząsów podziemnych i zapobieganie na tej podstawie poważniejszym wypadkom w górnictwie. Stacje sejsmograficzne ułatwią również podjęcie natychmiastowej akcji ratunkowej w razie stwierdzenia wypadku.

Na kopalni **„Rozbark" w Bytomiu** uruchomiona została już pierwsza tego rodzaju stacja w Śląsko-Dąbrowskim Zagłębiu Węglowym.

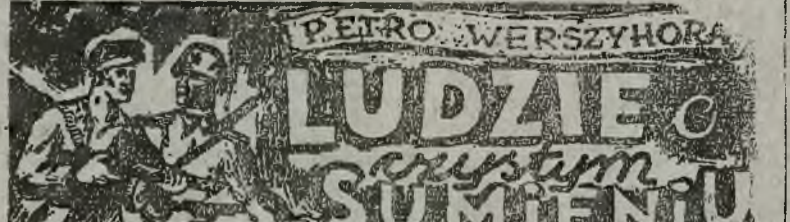
Komunikat

Miejski Komitet PPR w Katowicach Wydz. Organizacyjny zwołuje na dzień 13. 3. 47 r. o godz. 9-ej, miesięczną odprawę sekretarzy kół partyjnych.

Odprawa odbędzie się w Wojewódzkim Komitecie PPR, przy ul. Dąbrowskiego 22 sala konferencyjna pokój 64.

Przybycie obowiązkowe.

(97



przełożył: **Leopold Lewin**

Dwa auta pancerne, które znajdowały się w Horodnicy, nie były dla nas straszne, ponieważ mieliśmy już w oddziale niemało broni przeciwpancernej. Przez Słucz przechodziła kiedyś radziecko-polska granica. Przekroczywszy ją, wydostaliśmy się z terenów Zachodniej Ukrainy na stare rdzennie radzieckie terytorium.

Ukraińscy nacjonaliści nie pokazywali się tutaj nie dlatego, że stosunki na tyłach niemieckich były tu inne, ale po prostu dlatego, że podstawa nacjonalistycznego ruchu — kułactwo *) — od dawna była już w tych stronach zlikwidowana. A wątpliwe, czy radzieckiego kołchoźnika można było nabrać na bajki o „samostijnej" Ukrainie.

Wywiad, wysłany przeze mnie, jak zwykle, systemem gwiaździstym, przyniósł pomyślne wiadomości. Niemiecki garnizon w Horodnicy siedział cicho i spokojnie. Wąska wstęga asfaltu roiła się od wojska i uciekinierów, przewalających się ze wschodu na zachód. Wojsk stałych było mało: gdzieś tam na północnym wschodzie, samotnie i bezskutecznie wzywał pomocy niewielki garnizon w Emilczynie: na północy — Sarny, które dopiero niedawno wróciły do równowagi po „sarneńskim krzyżu", i Równe na południowym wschodzie. Ale do Równego sto pięćdziesiąt kilometrów, pomnożonych przez błocko wiosennych roztopów, leśne gąszcze i piaski Polesia. Czuliśmy się gospodarzami tego kraju. Nasi ludzie zachowywali się beztrosko i hulaszczo. I nagle rzeczywistość niemieckich tyłów pokazała nam odwrotną stronę medalu. Na brzegu Słucza leży wieś Stara Huta. Nazwa tej wioski wiele mówiła sercom starych kowpakowców. Wsie, jak i ludzie, bywają różne. Rzadko są jedna do drugiej podobne. Ale kto dużo wędrował po zapadłych miejscowościach, ten wie, że istnieje między nimi podobieństwo jeśli nie z wyglądu, to choćby z nazwy.

Dziwne to, ale po niezmierzonych przestrzeniach od Orłowszczyzny do Wisły, po błotnistych i zapadłych głuszach rozrzucone są Stare Huty. Spotykaliśmy ich dziesiątki. Prawie tak często, jak Iwana w Orłowszczyźnie, Jana w Polsce i Mikitę na Ukrainie... Stare Huty są w Briańskich lasach, są w Czernihowszczyźnie, niezliczone ich mnóstwo jest na Polesiu, stąd zaś przekoczowały do Lwowskiego, na Tarnopolszczyznę i nawet w Karpaty.

Stare Huty północy czernieją starymi izbami. Huty południa kokietują białymi glinianymi chatami, puszą się czerwonymi dachówkami Huty zachodu, a obok nich obowiązkowo przylepiły się Nowe Huty, a nawet zwyczajne Hutki. Tulą się i żyją włoski, jak dzieciątka przy starych, osiwiałych rodzicach. Przestaliśmy się już dziwić ich obfitości, i Bazyma, pochylając się nad mapą i obierając marszrutę, zwykle mówił:

— Ot, i starzy znajomi. Trzeba będzie tu zrobić postój. Znowu Stara Huta.

Ale tym razem Stara Huta pozostała z boku od naszej marszruty, i zwiad, wysłany przeze mnie w tym kierunku, raczej z ciekawości niż z potrzeby, nie wrócił na czas. Żałowałem, że wysłałem zwiadowców, i pomyślałem, że chłopcy, zorientowawszy się na jak błahą wyprawę ich wysłano, gdzieś po prostu się zatrzymali. Ale nie wrócili i następnego ranka i wieczora. To mnie już zaczęło niepokoić. Po naradzeniu się z Kowpakiem, wysłałem w tym samym kierunku wzmocniony pluton, nakazując prowadzić zwiady w miarę możności najdokładniej i najostrożniej. Na czele postawiłem świetnego zwiadowcę Czeremuszkina. Ten wrócił na czas i zameldował, że Hutę zamieszkują wyłącznie Polacy i że ludność przyjęła zwiadowców dobrze, nawet za dobrze. Dziewczęta na wyścigi proponowały chłopcom wódkę, ale zwiadowcy mieli się na baczności i wrócili prawie na trzeźwo. Mimo to jednak Czeremuszkin nie przyniósł nam żadnych pocieszających nowin.

Oddział zwiadowczy Gomozowa, wysłany przeze mnie do Starej Huty, jako pierwszy, był tam istotnie w przeddzień przybycia Czeremuszkina. Gomozow spędził we wsi zaledwie kilka godzin i pojechał dalej. Co się z nim potem stało, nikt nie umiał powiedzieć.

Tak i nie dowiedzieliśmy się szczegółów zniknięcia naszych zwiadowców. Chłopcy przepadli, jak kamień w wodę.

Dopiero po upływie pół roku, po powrocie z Karpat, udało mi się coś niecoś wyjaśnić. W pobliżu Starej Huty obozował polski oddział. Nie był to oddział partyzancki. Nie występował z bronią w ręku przeciwko Niemcom i nie był związany z ludnością polskich wsi. Terroryzował poprostu Polaków, karał ich i rozstrzeliwał, zmuszając do ukrywania jego obecności i jego ciemnych spraw. Góra tego oddziału była przysłana z Londynu w końcu 1942 roku i zrzucona z samolotu gdzieś pod Lublinem. Zwerbowawszy oficerów polskiej armii, którzy nie umieli w 1939 roku obronić swojej ojczyzny przed Niemcami, oddział wyruszył na wschód. Czego szukali w żytomierskich lasach ci ludzie w chromowych i giemzowych butach, fircykowatych bryczesach, z zalotnymi białymi orzełkami na kwadratowych czapkach?

Gestapo prowokowało za pośrednictwem swoich sługusów, niemiecko-ukraińskich nacjonalistów, rzezie polskiej ludności. Czy przyszli bronić swoich rodaków? Pierwszą rzeczą, którą zrobili, było rozstrzelanie wszystkich Polaków-komunistów z radzieckich i polskich wiosek. Zagrozili przy tym, że wszystkich, którzy będą robili cośkolwiek nie po ich myśli, czeka ten sam los. Drugim ich krokiem były pertraktacje z „Tarasem Bulbą", atamanem ukraińskich nacjonalistów. Zawarli z nim umowę, na podstawie której terytoria po jednej stronie Słucza pozostawały pod wpływami Bulby, a po drugiej — pod ich wpływami. Kto tym wojskiem dowodził? W Londynie — Sosnkowski, w Lublinie — major Ząb, w Starej Hucie — kapitan Bujko.

c. d. n.

*) Bogate chłopstwo

Wyd. Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. Konto PKO [illegible] 1900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. B — 20206